

Jak doświadczać Bożej hojności?

Bóg jest hojny. Jest miłością darzącą.

Jeśli zaś komuś z was brakuje mądrości, niech prosi o nią Boga, który daje wszystkim chętnie i nie wymawiając; a na pewno ją otrzyma (Jk 1, 5).

Bóg jest Dobrym Pasterzem

Bóg troszczy się o wszystkie nasze potrzeby. Pragnie dla nas pełni życia i pełni szczęścia.

Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony — wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości. Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; [najemnik ucieka] dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz (J 10, 9-16).

Bóg pragnie, aby Jego dzieci obfitowały. **Jest miłosierny, hojny i łaskawy.** Kocha nas bardziej niż my sami siebie. Bóg o wiele bardziej pragnie nas obdarowywać niż my pragniemy być obdarowywani. Mówi się, że Bóg „ma więcej, jak rozdał”. W doskonałym Bogu nie ma odrobiny skąpstwa, egoizmu, zazdrości. On raduje się, obdarowując nas i mogąc nas uszczęśliwiać. Boże możliwości obdarowywania nas są nieskończone. To Bóg jest Panem naszych możliwości. Ma dla nas tak wiele darów, talentów, uzdolnień. On obdarowując nas, niczego nie traci, bo jest doskonały. Jest w Nim cała pełnia.

*Pan podtrzymuje wszystkich, którzy upadają,
i podnosi wszystkich zgnębionych.*

*Oczy wszystkich oczekują Ciebie,
Ty zaś dajesz im pokarm we właściwym czasie.
Ty otwierasz swą rękę i wszystko, co żyje,
nasycasz do woli.*

*Pan jest sprawiedliwy na wszystkich swych drogach
i łaskawy we wszystkich swoich dziełach.*

*Pan jest blisko wszystkich, którzy Go wzywają,
wszystkich wzywających Go szczerze (Ps 145, 14-18).*

Rychło okaże ci On łaskę na głos twojej prośby. Ledwie usłyszysz, odpowie ci (Iz 30, 19).

Chwalcie Pana, bo dobry, bo Jego łaska na wieki (Ps 136, 1).

Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości (J 10, 10b).

Nie najważniejsza jest tu jednak obfitość dóbr materialnych (choć nie jest wykluczona), ale bogate człowieczeństwo, piękno wewnętrzne, wartości rozumu, serca, woli i ducha.

Bóg też zna nasze potrzeby materialne i pragnie je zaspokajać. Nie zachęca nas do lenistwa, ale do uczciwej pracy i współpracy ze swoją łaską. Jednocześnie zapewnia o swojej opiece i wzywa do zaufania.

Starajcie się naprzód o królestwo [Boga] i o Jego Sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane (Mt 6,33-34).

*Jeżeli Pan domu nie zbuduje,
na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą.
Jeżeli Pan miasta nie ustrzeże,
strażnik czuwa daremnie.
Daremny jest dla was wstawać przed świtem,
wysiadywać do późna —
dla was, którzy jecie chleb zapracowany ciężko;
tyle daje On i we śnie tym, których miłuje (Ps 127, 1-2).*

Hojność Boga jest wezwaniem do naszej hojności

Chcemy zapewne doświadczać działania Pana Boga, pragniemy, aby odpowiadał na nasze prośby, leczył, umacniał, pomagał.

Bóg kocha nas i chce być obecny w naszym życiu. Jest niezawodnym przyjacielem. Możemy przychodzić do Niego ze wszystkim i zawsze na Niego liczyć.

Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał — aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje (J 15, 15-16).

Przyjaźń z Jezusem ma dwa wymiary. Z jednej strony, że potrzebujemy Jego pomocy, opieki — prosimy o pomoc, uzdrowienie itp. Niestety wiele osób na tym po-przestaje. Czy nazwałbyś przyjacielem, kogoś, kto traktuje cię instrumentalnie, przychodzi po pomoc, opowiada o swoich kłopotach, ale nie interesuje się tobą, twoimi potrzebami? Bardzo dużo mówi, bardzo mało słucha.

Z drugiej zaś strony — jeśli chcę być przyjacielem Jezusa, powinienem zaangażować się w Jego sprawy.

Bóg i nas zaprasza do hojności. I to nie tylko w sferze materialnej. Wiąże z tym wielkie obietnice. Bóg bowiem nie da się prześcignąć w hojności.

Tak bowiem jest: kto skąpo siewe, ten skąpo i zbiera, kto zaś hojnie siewe, ten hojnie też zbierać będzie. Każdy niech przeto postąpi tak, jak mu nakazuje jego własne serce, nie żałując i nie czując się przymuszonym, albowiem radosnego dawcę miłuje Bóg. A Bóg może zlać na was całą obfitość łaski, tak byście mając wszystkiego i zawsze pod dostatkiem, bogaci byli we wszystkie dobre uczynki według tego, co jest napisane: Rozproszył, dał ubogim, sprawiedliwość Jego trwa na wieki. Ten zaś, który daje nasienie siewcy, i chleba dostarczy ku pokrzepieniu, i ziarno rozmnoży, i zwiększy plon waszej sprawiedliwości. Wzbogaceni we wszystko, będziecie pełni wszelkiej prostoty, która składa przez nas dziękczynienie Bogu (2 Kor 5, 6-11).

Jeden jest hojny, a stale bogaty, a nad miarę skąpy zmierza do nędzy (Prz 11,24).

W Starym Testamencie było nakazane oddawanie dziesięciny. Z płaceniem dziesięciny wiązało się ogromne błogosławieństwo. Dziś mówi się częściej o jałmużnie, ofierze. Choć nie jest to nakazane prawem kościelnym, warto dobrowolnie oddawać określoną część swoich dochodów Panu Bogu. Jeśli masz wątpliwości, proponuję ci eksperyment. Przez pewien czas (przynajmniej przez miesiąc, a lepiej przez kilka miesięcy) oddawaj np. 10 % swoich dochodów na Kościół i ubogich. I zobacz, czy zbiedniejesz.

Nawróćcie się do Mnie, a Ja zwrócę się znowu ku wam, mówi Pan Zastępów. Wy jednak pytacie: pod jakim względem mamy się nawrócić? Alboż godzi się człowiekowi oszukiwać Boga, jak wy Mnie oszukujecie? Pytacie: W czym oszukaliśmy Cię? W dziesięcinach i ofiarach. Jesteście zupełnie przekłęci, bo wy — i to cały naród — ustawicznie Mnie oszukujecie! Przynieście całą dziesięcinę do spichlerza, aby był zapas w moim domu, a wtedy możecie Mnie doświadczać w tym — mówi Pan Zastępów — czy wam nie otworzę zaworów niebieskich i nie zleję na was błogosławieństwa w przeobfitej mierze (Ml 3, 7b-10).

Możni zubożeli i zaznali głodu; a szukającym Pana żadnego dobra nie zabraknie (Ps 34,11).

Chwal Pana hojnym darem i nie zmniejszaj ofiary z pierwocin rąk twoich! Przy każdym darze twarz swoją rozpogódź i z weselem poświęć dziesięcinę! Dawaj Najwyższemu tak, jak On ci daje, hojny dar według swej możliwości! ponieważ Pan jest tym, kto odplaca, i siedmiokroć razy więcej odda tobie (Syr 35,7-10).

* * *

Nasza hojność powinna wyrażać się także w gospodarowaniu czasem. Strzeżemy bowiem swego czasu nie mniej niż swoich pieniędzy.

Konieczne jest, abyśmy znaleźli czas na modlitwę osobistą i wspólnotową, czytanie Pisma Świętego, lekturę duchową.

Kusiciel walczy o to, żeby nas osłabić — odciąga od modlitwy, spotkań wspólnotowych. Wmawia nam, że musimy dużo ciężiej pracować niż to jest naprawdę potrzebne. Wpycha nas w wir różnych aktywności, które same w sobie najczęściej nie są złe, tylko że odrywają nas od pełnienia woli Bożej, od obowiązków stanu.

I dlatego tak ważne są codzienny rachunek sumienia i kierownictwo duchowe, by sprawdzać, czy zmierzamy w dobrym kierunku. Kusiciel działa pod pozorem dobra. A my łatwo dajemy się nabrać i ulegamy iluzjom. Warto, abyśmy weryfikowali nasze zaangażowania i hierarchię wartości. Nie tylko tę teoretyczną, bo zazwyczaj jest ona w miarę poprawna, ale tę praktyczną, ujawniającą się w konkretnym życiu, w naszym postępowaniu, podejmowanych decyzjach, wyborach, gospodarowaniu czasem.

Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Z radości poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca, poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. (Mt 13,44-46).

Co jest twoim skarbem?

Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał — aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje (J 15, 16).

Bóg pragnie dla nas życia owocnego. Wymaga ono jednak zaparcia się siebie, podjęcia trudu, wysiłku. Potrzeba w naszym życiu pewnego dynamizmu, także apostołskiego. Mamy iść, a nie czekać beczynnie. Wychodzić z inicjatywą, iść do potrzebujących (materialnie i duchowo), podjąć ryzyko (np. odrzucenia). Dary Boże dostajemy po to, aby nimi służyć, a nie zachwycać się i innych sobą — jacy jesteśmy wspaniali, dobrzy, mądrzy, pobożni.

Mamy nie tylko sami obfitować, ale pomagać innym, aby i oni doświadczyli Bożej hojności. Nie tylko karmić siebie, ale innych. Wiele osób przychodzi na spotkania modlitewne w poszukiwaniu dobrego samopoczucia, komfortu psychicznego, uzdrowienia, rozwiązania problemów. Nie należy się dziwić, że na początku drogi człowiek jest bardziej skoncentrowany na sobie. Po pewnym jednak czasie przy prawidłowym rozwoju duchowym powinno pojawić się w nas coś z Jezusowej troski o drugiego człowieka, o dobro i zbawienie bliźnich. Powinno pojawić się pragnienie służby i apostołstwa. Nie ma ono być jednak ucieczką od nieustannego własnego nawracania. Są bowiem ludzie, którzy tylko modlą się za innych, a nie potrafią przyjąć słowa Bożego osobiście, tak jakby ich nie dotyczyło albo byli już doskonali.

Pan Jezus czeka na nas z ogromem darów. Pragnie, abyśmy je pomnażali poprzez rozdawanie. Drogą do owocnego życia jest miłość, która służy, dzieli się, obdarowuje. Właśnie ta miłość jest drogą do szczęścia. I Bóg chce nam jej udzielać. Ale trzeba wyjść z błędnego koła szukania siebie, z zamknięcia w kręgu swojego egoizmu. Miłując, służąc, stajemy się błogosławieństwem dla innych i sami doświadczamy Bożego błogosławieństwa.

We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu (Dz 20, 35).

Zbigniew Lityński